

Biała Księga - korespondencja nadawcy Radia TOK FM z Przewodniczącym KRRiT

Analiza procesu ukarania przez KRRiT nadawcy TOK FM z art. 18 ust.1 6 maja 2023 r.

7 czerwca 2022 roku gościem audycji Piotra Maślaka był Paweł Nawrocki, nauczyciel historii oraz wiedzy o społeczeństwie z Zespołu Szkół Poligraficznych w Warszawie. Prowadzący i ekspert odnosili się na antenie do fragmentów podręcznika do przedmiotu historia i teraźniejszość autorstwa Wojciecha Roszkowskiego, opublikowanych przez Onet oraz na stronie wydawnictwa Białą Kruk.

Piotr Maślak cytował fragmenty z podręcznika, m. in:

Unia Europejska lansuje ateizm i wciela go w życie metodami urzędniczo-administracyjnymi.

Integracja europejska to zewnętrzna opresja przesyciona eurosceptycznym dyskursem, który nijak się ma do realiów tworzenia się pierwszych organizacji europejskich w latach 50. XX wieku.

Podał też użyte w tekście sformułowania, jak np. *ideologia gender* czy *intelektualne zboczenie europejskie*.

Piotr Maślak przywołał również słowa doktora Sławomira Drelicha z UMK, autora podręczników do WOS-u, który zrecenzował książkę w ten sposób: *Po prostu jakiś dramat; publicystyczny bełkot, wymieszany z bardzo szczegółową, akademicką wiedzą historyczną to najlepszy sposób, żeby zideologizować młodych ludzi, ale przy okazji zbudować w nich trwałą nienawiść do edukacji historycznej, wiedzy obywatelskiej i kształtowania w nich umiejętności funkcjonowania we współczesnym państwie i świecie.*

Przytaczany w mediach fragment wypowiedzi Piotra Maślaka był próbą uściślenia wypowiedzi gościa o intencjach, jakimi mogli kierować się autorzy:

Piotr Nawrocki: (...) *pojawia się na końcu takie zagajenie „dziś słowo „Murzyn” uznaje się za obelżywe”, coś takiego, i że próbuje się je usunąć z dzieł literackich, przez tzw. postępowe kręgi, organizacje, i tam już taki dodatek jest, środowiska marksistowskie, lewicujące itd., podczas gdy, zżyma się autor, są o wiele gorsze słowa, którym daje się furtkę, na przykład słowo „wypierd***”, wiemy o jakie chodzi, i wiemy do czego to jest aluzja (...) ale jest większa wada, użycia tej aluzji, mianowicie do pierwszej klasy idą 14-15-latki, które już nie pamiętają albo nie przeżywały i nie wiedzą, no może słyszały, ale nie znają biegle treści strajków kobiecych z 2020 roku, trzeba będzie im to „wypierd***” tłumaczyć jak dowolne inne nieznanne wydarzenie, popularyzując je, i nie wiem, czy to jest intencją autorów podręcznika, szczególnie pryncypała.*

Piotr Maślak: *To co jest intencją? Bo ja czytam i mam wrażenie, że intencją jest przekonanie młodych, żeby jak najszybciej wyjść z Unii Europejskiej, jak nie teraz, to za kilka lat, może oni; przekonanie, że Unia Europejska to zło, przekonanie do, nie wiem, eksterminacji osób nieheteronormatywnych, bo może, bo są zagrożeniem dla zdrowiej tkanki społecznej. Czyta się to jak podręcznik, przepraszam za to porównanie, dla Hitlerjugend jakiś trochę, chwilami, nie wszędzie, ale chwilami.*

Paweł Nawrocki: *To tak, ale wie Pan co, ma Pan oczywiście rację, i też powinienem to skrytykować i skarcić, i to robię.*

(1)

16 czerwca 2022 roku do prezesa spółki Inforadio, czyli właściciela Radia TOK FM, wpłynęło pismo z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Znalazła się w nim informacja na temat wystąpienia Leszka Sosnowskiego, prezesa wydawnictwa Biały Kruk, które dotarło do KRRiT i dotyczyło właśnie audycji z 7 czerwca. Anna Szydłowska-Żurawska, dyrektor departamentu prezydialnego zwróciła się o udostępnienie zapisu audycji i odniesienie się do zarzutów w ciągu 14 dni, a także dołączyła kopię pisma Leszka Sosnowskiego.

Prezes wydawnictwa Biały Kruk określił audycję w TOK FM mianem „haniebnej”. Napisał, że „ublizano prof. Wojciechowi Roszkowskiemu oraz zmieszano z błotem jego podręcznik” do przedmiotu historia i terażniejszość. Sosnowski podnosił, że z ust redaktora padło określenie „podręcznik dla Hitler-Jugend”. Argumentował, że podręcznika jeszcze nie ma, więc nie może być mowy o wyrażaniu opinii na jego temat. „Jest to zatem sianie nienawiści do osoby autora oraz usiłowanie wywarcia nacisku na urzędników państwowych, którzy procedują zatwierdzenie (lub nie) podręcznika dla szkół. Z punktu widzenia wydawnictwa jest to poniewieranie jego wizerunku, a zarazem deprecjonowanie produktu jeszcze przed jego zaistnieniem, co ma negatywne skutki gospodarcze”. Sosnowski podkreślił, że i autor podręcznika, i jego wydawca oczekują pilnej reakcji KRRiT. Pismo jest datowane na 9 czerwca, zatem dwa dni po emisji audycji.

(2)

24 czerwca 2022 roku zarząd spółki Inforadio wystosował odpowiedź na pismo KRRiT. W dokumencie podpisanym przez Macieja Strzeleckiego i Adama Fijałkowskiego podkreślono, że audycja, o której mowa, była oparta na rozmowie z gościem – nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie. „Rzeczywiście, można podsumować, że opinie obu tych osób były wobec nowego podręcznika „Historia i Terażniejszość” (dalej: HiT) – zdecydowanie niepocholebne, co jednak – naszym zdaniem – nie przynosi hańby ani audycji, ani jej nadawcy. Stoimy na stanowisku, że wyrażanie opinii (nawet miażdżących) jest obowiązkiem dziennikarzy” – brzmiało wyjaśnienie. Co więcej, nadawca zwracał uwagę, że opinie, które padły w czasie audycji, były szeroko uargumentowane, a za argumenty posłużyły fragmenty podręcznika – w tym te opublikowane na stronie wydawnictwa Biały Kruk. „(...) określenie: *Podręcznik dla Hitler-Jugend*, stanowiło trafną metaforę podkreślającą propagandowy charakter dzieła. W ocenie prowadzącego, metafora ta była uzasadniona właśnie cytowanymi fragmentami podręcznika i nie przekraczała granic swobody dziennikarskiej” – można przeczytać dalej. W odpowiedzi dla KRRiT podkreślono również, że nie ublizano prof. Roszkowskiemu, a także nie

wyrażano wobec niego nienawiści. „Audycja skupiała się jedynie na firmowanym przez prof. Roszkowskiego podręczniku” – padło w piśmie. Nadawca odniósł się również do argumentu o próbach nacisku wobec urzędników decydujących o losach podręcznika – konkludując, że „obawiamy się (...), że nie posiadamy takiego wpływu na urzędników”. Co do argumentów dotyczących strat gospodarczych, wskazano, że „nadawca nie czuje się odpowiedzialny za negatywne skutki gospodarcze dla wydawnictwa, wywołane jakością jego produktu”.

(3)

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, a ściślej jej ówczesny przewodniczący Witold Kołodziejcki odniósł się do tej odpowiedzi w piśmie z **23 września 2022 roku**. Na wstępie stwierdził, że KRRiT nie może przyjąć przedstawionych wyjaśnień, a w szczególności twierdzenia na temat trafności użytej przez prowadzącego metafory. „KRRiT nie może aprobować rozpowszechniania w debacie publicznej tego typu porównań, które mogą wywoływać u odbiorców negatywne skojarzenia, podobnie jak inne tego typu odniesienia kojarzące się z Hitlerem i faszystowskim reżimem. W związku z powyższym kieruję do nadawcy wezwanie do unikania na radiowej antenie sformułowań i określeń, które mogą prowadzić do sankcjonowania mowy nienawiści” – napisał Witold Kołodziejcki.

(4)

Zarząd Inforadia odniósł się do tego stanowiska w piśmie z **28 września 2022 roku**, określając opinię KRRiT jako „krzywdzącą i niezrozumiałą”. „Nie możemy się zgodzić z sugestią, że na antenie TOK FM zamieszczane są sformułowania czy określenia, które mogą prowadzić do sankcjonowania mowy nienawiści” – brzmiała odpowiedź. W piśmie podkreślono również, że sformułowanie będące podstawą pisma prezesa wydawnictwa Biały Kruk, zostało wyrwane z szerszego kontekstu, który w tym miejscu przypomniano. „Zważywszy, że przedmiotowa książka nie jest (jak rozumiemy) materiałem publicystycznym, nie jest felietonem, a jest podręcznikiem dla młodzieży, należałoby oczekiwać w jej treści wyważonych informacji, zestawienia najistotniejszych faktów, przedstawionych w sposób obiektywny, nie nacechowanych komentarzem zawierającym jednostronne oceny autora, aby młodzi ludzie mieli szansę wyrobić sobie własne stanowisko w omawianych sprawach. Prowadzący oraz jego gość przywoływali natomiast fragmenty HIT-u, z których jasno wynika, że podręcznik prezentuje ksenofobiczne nastawienie do niektórych grup społecznych, ras czy płci, czyli posługuje się mową nienawiści. W tej sytuacji obowiązkiem dziennikarza było napiętnowanie mowy nienawiści, właśnie po to, by wyrazić sprzeciw wobec jej sankcjonowania” – wskazał nadawca w piśmie i podkreślił, że wciąż przywoływane sformułowanie zostało użyte wobec przedmiotu – podręcznika, a nie wobec osoby czy grupy osób.

I tu padło ważne wyjaśnienie dotyczące samego hasła „mowa nienawiści”. Wskazano bowiem, że w polskim prawie nie ma definicji tego, czym jest „mowa nienawiści”. Można o niej przeczytać w Strategii i Planie Działania ONZ, własną definicję rozwinęła również Rada Europy – obie definicje są tu zacytowane i w obu wyraźnie wybrzmiewa, że „mową nienawiści” może być dotknięty tylko człowiek lub grupa ludzi, a nie przedmiot, jakim jest książka.

W piśmie podkreślono też, że „krytyka jest jedną z zasadniczych form wolnej wypowiedzi, a wolność słowa polega właśnie na możliwości wyrażania, każdorazowo odnoszących się do podstaw faktycznych, ocen i sądów”.

(5)

Przewodniczący KRRiT odpowiedział na to pismo bardzo szybko, bo już **30 września 2022 roku**. Podtrzymał swoje stanowisko i stwierdził, że „krytyka podręcznika jest także krytyką jego autora”. Stwierdził również, że krytyka prasowa musi być „prawdziwa”.

Jednak, co ciekawe, w tym piśmie nie ma już mowy o rzekomym stosowaniu „mowy nienawiści” przez prowadzącego audycję – zamiast tego Witold Kołodziejski stwierdził, że naruszone zostało dobre imię prof. Wojciecha Roszkowskiego. Wspomniał również o wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, który miał potwierdzić, że nazwanie jednej z gazet „nazistowskim dziennikarstwem” wykracza poza dopuszczalne granice krytyki politycznej.

(6)

Wobec takich zarzutów spółka Inforadio zdecydowała się zareagować – **26 października 2022 roku** w jej odpowiedzi na pismo KRRiT pojawiło się kilka istotnych punktów. Po pierwsze, wskazano, że zarzut naruszenia dóbr osobistych – abstrahując od tego, dlaczego zajmuje się nim Przewodniczący KRRiT – jest dla nadawcy nowy i niezrozumiały. Po drugie, wyrok, na który powołał się Witold Kołodziejski, nie ocenia, że użycie słów „nazistowskie dziennikarstwo” jest przekroczeniem dopuszczalnej krytyki – okoliczności tego wyroku były znacznie bardziej skomplikowane, niż w opisano to w piśmie KRRiT. I wreszcie po trzecie, nadawca wyraził swój sprzeciw wobec oceniania krytyki pod kątem jej prawdziwości – to kryterium, które stosuje się tylko do oceny faktów.

(7)

16 listopada 2022 roku do sprawy odniósł się już nowy Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Maciej Świrski podtrzymał opinie z wrześniowych pism KRRiT – a więc i tego, w którym mowa jest o rzekomym głoszeniu „mowy nienawiści”, jak i tego, w którym pojawił się zarzut naruszenia dobrego imienia prof. Roszkowskiego. Jednak już w treści pisma odniósł się tylko do kwestii dobrego imienia autora podręcznika HiT oraz granicy między krytyką a zniesławieniem. Przewodniczący stwierdził również, że fraza, która stała się podstawą do pierwszego zgłoszenia, jest „wyjątkowo obraźliwa i wręcz stygmatyzująca” prof. Roszkowskiego. I tu pojawiła się dość zaskakująca interpretacja: „z całą pewnością książka autorstwa prof. Roszkowskiego w żaden sposób nie propaguje wśród młodzieży ideologii nazistowskiej, co zostało stwierdzone na antenie TOK FM, bo tylko tak można zinterpretować frazę *podręcznik dla Hitler-Jugend*”.

Na koniec Maciej Świrski zwrócił się o „dostosowanie działalności programowej TOK FM” do stwierdzeń z obu wspomnianych pism i argumentów ze swojego pisma.

(8)

9 grudnia 2022 roku na pismo Maciej Świrskiego odpowiedziała – w imieniu Inforadia – radca prawna Ewa Lewszuk, która odrzuciła interpretację dyskutowanej frazy przedstawioną w piśmie KRRiT. I zachęciła do zapoznania się z całym kontekstem, by móc w pełni zrozumieć, że chodziło o wywołanie skojarzenia z „przymusową indoktrynacją młodzieży przez system totalitarny”. Prawniczka odniosła się również do cytowanych przez przewodniczącego KRRiT wyroków sądu i Trybunału Konstytucyjnego, z których jeden dotyczył... konstytucyjności przepisów umożliwiających eksmisję bez konieczności dostarczenia lokalu socjalnego. Wskazała, że nie jest jasny związek tych orzeczeń z omawiają sprawą.

Mec. Ewa Lewszuk podkreśliła, że ani prof. Roszkowski, ani wydawca podręcznika HiT nie zgłosili redakcji żadnych pretensji w związku z audycją z czerwca. A występować w obronie czci i godności może tylko osoba, której cześć i godność miała zostać naruszona. W związku z tym, gdyby korespondencja w temacie krytyki podręcznika czy ochrony dóbr osobistych jego autora miała trwać, radca prawna poprosiła o przekazanie legitymacji od reprezentowanego przez Przewodniczącego KRRiT podmiotu.

(9)

12 stycznia 2023 roku Maciej Świrski w nowym piśmie podtrzymał wszystkie wcześniejsze argumenty i tezy KRRiT. Podkreślił, że celem Rady nie jest ograniczenie wolności słowa, a „zwrócenie uwagi na niestosowność, w rozpowszechnianej publicznie debacie, przyrównania autorów podręcznika do HiT do twórców treści dla organizacji Hitler-Jugend”.

I tu padły kluczowe słowa: „Wobec powyższego kieruję do nadawcy generalne wezwanie do unikania porównań książek/dzieł/utworów (zwłaszcza tych nieprzeczytanych – a jak wynika z Państwa pisma z takim przypadkiem mamy do czynienia) do dzieł nazistowskich, jeśli dla takiej opinii nie ma podstawy faktycznej”. Nadawca i zespół Radia TOK FM uznali te zdania za zakończenie sprawy i całej, trwającej siedem miesięcy korespondencji.

(10)

Jednak **2 lutego 2023 roku** Maciej Świrski poinformował spółkę Inforadio, że „prowadzone jest postępowanie dotyczące treści wyemitowanych w programie TOK FM – Pierwsze Radio Informacyjne, w audycji pt. *Pierwsze śniadanie w TOK-u*, wyemitowanej w dniu 7 czerwca 2022 roku”. W piśmie można przeczytać, że „przeprowadzona analiza wykazała naruszenie art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 roku o radiofonii i telewizji poprzez emisję przekazów sprzecznych z moralnością i

dobrem społecznym”, w związku z tym Przewodniczący KRRiT wszczyna z urzędu postępowanie w sprawie ukarania nadawcy Radia TOK FM. Na zapoznanie się z dokumentami i złożenie oświadczenia nadawcy przysługiwało siedem dni.

(11)

W piśmie z **9 lutego**, podpisanym przez Macieja Strzeleckiego i Adama Fijałkowskiego, przygotowanym już po zapoznaniu się z dokumentami w siedzibie KRRiT, czytamy, że członkowie zarządu nadawcy Radia TOK FM nie dostrzegli nowych dokumentów w sprawie – innych niż korespondencja między Inforadiem a KRRiT bądź jej przewodniczącym. W piśmie podkreślono również, że spółka Inforadio „pozostawała w przekonaniu, że Pan Przewodniczący postanowił zakończyć sprawę pismem z dnia 12.01. br., które zostało skonkludowane generalnym wezwaniem do unikania porównań *do dzieł nazistowskich, jeśli dla takiej opinii nie ma podstawy faktycznej*. Nadawca akceptuje bez zastrzeżeń tę uwagę generalną i nie dokonuje takich nieuzasadnionych porównań”.

(12)

Również **9 lutego** pismo – w imieniu Inforadia – wystosowała radca prawna Ewa Lewszuk. Odpowiedziała w nim na argumenty, które Maciej Świrski podnosił w piśmie ze stycznia 2023 roku. Po raz kolejny podkreśliła, że prowadzący audycję – w swojej wypowiedzi – odnosił się do nacechowanych emocjonalnie przekazów zawartych w podręczniku do przedmiotu historia i teraźniejszość. Wskazała też, że o autorze podręcznika prof. Wojciechu Roszkowskim kilkakrotnie wypowiadano się w sposób pochlebny – choć nie w kontekście tego podręcznika. Zwróciła także uwagę na słowa z pisma Macieja Świrskiego, w którym pisał on o „niestosowności” porównań. „Jeśli (...) Pan Przewodniczący pragnął zwrócić uwagę zaledwie na *niestosowność*, tym bardziej trudno zrozumieć decyzję o wszczęciu postępowania w sprawie ukarania nadawcy”.

(13)

Wreszcie w piśmie z **28 kwietnia 2023** roku przewodniczący KRRiT Maciej Świrski poinformował Inforadio o stwierdzeniu naruszenia art. 18 ust. 1 ustawy o radiofonii i telewizji „poprzez rozpowszechnianie w programie TOK FM – Pierwsze Radio Informacyjne, audycji pt. *Pierwsze Śniadanie w TOK-u (...)*, propagującej działania sprzeczne z prawem, poglądy i postawy sprzeczne z moralnością i dobrem społecznym oraz zawierającej treści nawołujące do nienawiści i treści dyskryminujące” oraz o nałożeniu na nadawcę kary w wysokości 80 tys. zł. Decyzji towarzyszy liczące kilkanaście stron uzasadnienie, którego znaczną część stanowi streszczenie wielomiesięcznej korespondencji między KRRiT i jej przewodniczącym a nadawcą Radia TOK FM.

Okazało się jednak, że słowa, które przewodniczący KRRiT wskazał jako przyczynę nałożenia kary, nie pokrywają się zupełnie z tymi, których dotyczyła pierwotna skarga oraz o których przez miesiące rozprawiano w korespondencji. Pojawił się m.in. nowy cytat z audycji: „Wyjdą być może bardzo

dumni z faktu, że są dziedzicami spuścizny żołnierzy wyklętych, czy cierpiętą ofiarą, której się cały czas coś należy, a nie dostaje, patrz lekcje na temat: ofiary II Wojny Światowej i niemieckich braków w spełnieniu roszczeń”. W uzasadnieniu czytamy, że słowa te – w ocenie przewodniczącego Rady – naruszają godność ofiar II Wojny Światowej, m.in. poprzez użycie słowa „cierpiętny”.

Oprócz tego w piśmie pojawił się argument dotyczący sposobu przedstawienia prof. Wojciecha Roszkowskiego, autora podręcznika do przedmiotu historia i teraźniejszość. „To, na co warto zwrócić uwagę, to fakt, że jedną z pierwszych informacji, po wskazaniu nazwiska autora, było przedstawienie go jako *były eurodeputowany PiS*”. Zdaniem Macieja Świrskiego jest to informacja bez znaczenia, która ma na celu „ukierunkowanie słuchacza”. W zestawieniu z cytatem dyskutowanym w trwającej wiele miesięcy korespondencji ma to – w ocenie przewodniczącego KRRiT – służyć przedstawieniu prof. Roszkowskiego jako „byłego eurodeputowanego PiS-u, którego intencją jest przekonanie młodych do eksterminacji osób LGBT, i który pisze podręcznik dla Hitler-Jugend”. A to, jak czytamy w piśmie, jest „propagowaniem treści nawołujących do nienawiści”. Dalej pojawia się argument, że celem użycia takiej konstrukcji było „nie tylko obrażenie samego profesora, ale również szerzej – osób, które podzielają poglądy partii Prawo i Sprawiedliwość”.

(14)

Po otrzymaniu informacji o nałożeniu przez przewodniczącego KRRiT kary pieniężnej za audycję „Pierwsze śniadanie w TOK-u” z dnia 7 czerwca 2022 roku, zarząd Inforadia wydał oświadczenie, w którym napisano: „Stanowczo nie zgadzamy się z postawionymi zarzutami ani podstawą prawną, na którą powołuje się KRRiT. Uważamy, że jest to bezwzględny zamach na niezależne medium, które jest platformą wymiany opinii w istotnej społecznie debacie publicznej. W związku z tym, jako nadawca Radia TOK FM, podejmiemy stosowne kroki prawne, aby o zasadności nałożenia kary na stację zdecydował niezawisły sąd”.